

Wakacyjne spotkanie DKK w Ożarowie

Pomimo trwających wakacji nasi klubowicze jak zwykle niezawodni i przygotowani do omawiania przeczytanych wcześniej lektur. Spotkanie odbyło się w upalne poniedziałkowe popołudnie **24.08.2020 r.** w ożarowskiej bibliotece. Dyskusja dotyczyła następujących książek *Cień eunucha* oraz *Rzeczy, których nie wyrzuciłem*.

Cień eunucha wpisuje się do wielkich powieści autorstwa Jaume Cabré. Wielkich z powodu wielości poruszanych wątków, konstrukcji i przede wszystkim rzucającej się w trakcie lektury „muzykalności”. Niczym w utworze muzycznym pojawia wielość dźwięków – głosów budujących napięcie oraz stopniujących akcję. Początkowo może ona być nieco mało wyraźna, żeby coraz bardziej wciągać i szokować czytelnika, pokazując mu niszczącą siłę zła drzemącą w każdym człowieku. Do tego pisarz wraca do trudnej historii z okresu rządów generała Franco i związanych z tamtym czasem walk między zwolennikami reżimu a jego przeciwnikami. Ponadto przez całą książkę przewijają się sekrety oraz tajemnice i jak to podsumowała nasza klubowiczka – *w każdym człowieku powinno być coś czego nie wyznał* – aby zawsze można było coś odkryć. Bez wątplenia Cabré – według naszych DKK-owiczów – jest pisarzem trudnym, zmuszającym do konfrontacji czytelnika z jego własnymi demonami oraz wszystkim tym co dla niego niewygodne i często uśpione.

Rzeczy, których nie wyrzuciłem Marcina Wichy to książka, przedstawiająca cały etap pożegnania i pogodzenia się ze śmiercią. Ponadto autor prezentuje wspomnienia, które się pamięta lub zostały przypomniane, a człowiek chce spisać, póki są jeszcze świeże w pamięci.

Jak zauważyła klubowiczka *...dopiero martwych ludzi mamy na własność, zredukowanych do jakiegoś obrazka czy kilku zdań* – kiedy odejdą i chcemy zostawić coś po nich w swojej pamięci. Właściwie można powiedzieć, że książka Wichy przynosi pewnego rodzaju ukojenie. Ponieważ ukazuje, że człowiek po śmierci nie znika bez śladu. Pozostają po nim rzeczy, które opowiadają jego historię, są świadectwem wrażliwości, dojrzewania emocjonalnego, rozwoju intelektualnego, a także marzeń, tęsknot i pragnień. Wszystkie przedmioty, w przypadku opowieści, którą snuje Marcin Wicha, są to książki. To one nie dają się sprzedać, są ciężarem, balastem, czasami odwrotnie – wspaniałym odkryciem i perełką, której trzeba znaleźć ciepłe miejsce na regale. Książki można potraktować jako metaforę pamięci o człowieku. Zostaje po nim tylko ona. Można ją pogrzebać wraz z ciałem, ale można też ocalić.